

Dziuba, Andrzej Franciszek

"Contraception. A history of its treatment by the catholic theologians and canonists", John T. Noonan Jr., Cambridge 1986 : [recenzja]

Studia Płockie 23, 225-229

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOHN T. NOONAN, JR. CONTRACEPTION. A HISTORY OF ITS TREATMENT BY THE CATHOLIC THEOLOGIANS AND CANONISTS.

Harvard University Press. Cambridge 1986. Wyd. 2, ss. 581.

Problematyka życia małżeńskiego i rodzinnego stanowi bardzo szeroką płaszczyznę wielu zagadnień m. in. natury prawnej czy etyczno-moralnej. Liczne kwestie są regulowane i określane pozytywnie, a inne jednocześnie są otwarte na rozwój i ewolucję. Życie przynosi liczne szczegółowe zagadnienia, które stają niekiedy, mimo swej pozornej małości, jako znaczące i ważne w całokształcie tej drogi powołania. Indywidualny wymiar i aplikacja realiów życia zawsze odnoszą się do konkretnej osoby uwarunkowanej innymi ludźmi i realiami środowiskowymi.

Jedną ze szczegółowych kwestii dotyczących małżeństwa jest podniesione w prezentowanej książce zagadnienie zapobiegania ciąży. Jak wskazuje podtytuł zostało ono przeanalizowane od strony nauczania katolickich teologów i kanonistów. Autor pracy jest sędzią sądu apelacyjnego kilku okręgów i laureatem American Catholic Historical Association. Całość opracowania podzielona została na cztery części co ukazuje równocześnie przyjętą periodyzację.

„Formowanie się doktryny” to tytuł pierwszej części, obejmującej lata 50-450 (s. 7-139). Zapobieganie ciąży było zagadnieniem podejmowanym już w starożytnym imperium rzymskim. Także inne kultury interesowały się tymi kwestiami, akcentując elementy prawne lub moralne. Tam można dopatrywać się pewnych elementów, które będą miały wpływ na rozwój doktryny w tym zakresie w starożytnym chrześcijaństwie. Przynajmniej zauważa się pewne odniesienia, może nie konieczne zależności. Chrześcijaństwo jest z swej natury otwarte na otaczającą rzeczywistość, choć wszystko przechodzi jakby przez filtr Ewangelii. Zasadniczym źródłem jest zatem nauka biblijna, w całym swym bogactwie związanym z licznymi elementami kulturowymi tego czasu i miejsca. Zauważa się jednak także zewnętrzne źródła chrześcijańskiej doktryny zapobiegania ciąży. Na tle tych jakby podstaw wyrosły późniejsze szczegółowe trendy czy interpretacje wyrażające się np. w nurcie gnostyckim, pogańskim czy skupionym wokół szkoły aleksandryjskiej. Nie można wreszcie pominąć i moralności manichejskiej oraz niezwykłej roli św. Augustyna. Ten ostatni stał się swoistym klasykiem swego czasu, a może jeszcze bardziej późniejszej patrystyki.

Następny blok obejmuje czasokres 450-1450 i zwraca uwagę na jawiące się już wówczas obserwacje cech wrodzonych i przyrodzonych człowieka, które zyskują

uznanie w całości zachowań i postaw moralnych. Jednocześnie nadal istnieje także tendencja ich potępiania czy dopatrywania się wyłącznie dzieła złego (s. 141-300). Ten stosunkowo duży blok koncentruje się wokół ogólnych procesów przełomu patrystyki i średniowiecza, jakie przechodzi prezentowana tu tematyka. Duże znaczenie posiadały wówczas szkoły teologiczne skupione wokół klasztorów. Ich nauczanie w znacznym stopniu rzutowało na rozwój teologii i doktryn prawnych. Badania ówczesnych procesów wskazują, iż w tym okresie większego znaczenia nabierają kanoniści. Unormowania prawne przedkłada się nad zasady etyczno-moralne, choć nie jest to prawidłowość tylko negatywna. Jednocześnie jawią się i tendencje odrzucone przez Kościół, np. zaproponowane przez katarów czy albigensów. We wszystkich tych nurtach poszukujących i proponujących często błędne rozwiązania, często dostrzega się wpływy niezrozumienia św. Augustyna czy wręcz błędnej jego interpretacji. Dziwnym zjawiskiem jest chętnie powoływanie się na autorytet tego Doktora Kościoła.

W okresie tym jawią się już bardziej szczegółowe uwagi o technikach i metodach zapobiegania ciąży, które najczęściej są faktycznie jej przerwaniem. Szczególnie w późniejszym średniowieczu samo pojęcie ma już różne znaczenia, a także zauważa się bogactwo formy ich rozpowszechniania i wpływów. Z drugiej strony przytacza się teologiczne czy prawne racje ich odrzucania lub zakazu szerzone w Kościele. Oczywiście było, jeśli obowiązywały określone przepisy prawne to siłą faktu ich przekroczenie pociągało za sobą sankcje prawne, a w tym okresie także i moralne. Istniała bowiem silna wrażliwość religijno-moralna, pojęta nie tylko jako strach. Proces rozwoju teologii i kanonistyki w kwestii zapobiegania ciąży pozwolił na precyzację i zbliżenia w wypracowywaniu jednolitej doktryny w ówczesnym posługiwaniu duszpasterskim Kościoła, choć nie wykluczało to innej praktyki życiowej.

Kolejny okres tj. 1450-1750 to zdaniem autora z jednej strony czas innowacji, a zarazem i z drugiej ochrony tradycji (s. 301-383). Wraz z wieloaspektowymi przemianami ówczesnej kultury trudno nie zauważyć, iż dotyczyły one także sfery intymnej człowieka i małżeństwa. Jawią się nowe postawy i zachowania, które poddawano analizom szukając ich przyczyn oraz skutków. Spotkanie teorii nauczania kościelnego z praktyką życia wskazywało jednoznacznie na słabość ludzkiej natury i skłonność do grzechu. Z drugiej strony liczne dokumenty wskazują na postawy obrony tradycji, ukazując jej wartość ogólnoludzką, zwłaszcza w sensie moralnym. W doktrynie teologicznej i kanonicznej wypracowywano nowe zasady czy przepisy chroniące tradycyjną naukę i praktykę. Nie można pominąć i zorganizowanych, świadomych działań różnych sił wrogich chrześcijaństwu. Niejednokrotnie wykorzystywały one słabości samego Kościoła i umiejętnie grały na skłonnościach ludzkiej natury.

Ostatni blok, obejmujący lata 1750-1965, zatytułowany został: „Rozwój i kontrowersje” (s. 385-533). Określenia te odzwierciedlają skrótowo i hasłowo rzeczywistość historyczną aż do naszych czasów a z drugiej strony wskazują wielość koniecznych poszukiwań i badań. Tchnie z tego okresu szczególna dynamika całego problemu kontroli urodzeń i zapobiegania ciąży. Zjawiska te w tym okresie rozszerzają się w niespotykanym dotąd tempie. Oczywiście, nie pozostaje to bez odpowiedzi, ustosunkowania się ze strony papieża czy biskupów. Ich enuncjacje są próbami

postawienia tradycyjnego nauczania teologii i kanonistyki obok życiowych przemian, niesionych nowoczesnymi osiągnięciami naukowymi. Przy czym podejmowane są próby nowej systematyzacji, nie naruszając zasadniczego depozytu wiary przekazywanego przez Magisterium Kościoła. Dopuszczalny i dyskusyjny sens kontroli zapobiegania ciąży staje przed człowiekiem wraz z kolejnymi etapami rozwoju myśli ludzkiej, wobec których swe stanowisko musiał zająć Kościół. Analiza ostatniego wieku w zakresie kwestii zapobiegania ciąży, bezwzględnie wymaga, ażeby rozpatrywać go w szerokim kontekście niezwyklej dynamiki postępu. Baza ta i wszystkiego co w tym okresie występuje, pozwala na pełniejsze widzenie mechanizmów, także późniejszych zjawisk, które doświadczają się także dziś. Niestety, zauważa się rozdzźwięk, czy raczej niespójność rozwoju myśli naukowo-technicznej z realizmem etyczno-moralnym. Technika i możliwości człowieka jakby wyzwoliły się, czy oddzieliły od moralności. Jest to zgubne i niepokojące zjawisko, groźne w sensie strukturalno-bytowym dla całej ludzkości.

Całość treściową książki zamyka appendix zatytułowany: „Prawo naturalne, nauczanie Kościoła i regulacja rytmu płodnego człowieka” (s. 535-554). Jest to historyczna kontynuacja prezentacji omawianego tu zagadnienia po roku 1965 aż czasów wydania książki. Od strony formalnej dodano jeszcze indeks (s. 555-581).

Do rąk czytelników trafiła kolejna, w miarę kompleksowa, próba ukazania historii zagadnienia zapobiegania ciąży w naświetleniu teologów i kanonistów. Jest to zatem ważne zestawienie tych dwóch działów wiedzy kościelnej, gdyż w praktyce życia najczęściej idą razem i uzupełniają się, a jednocześnie i ubogacają. Co więcej, trudno w dziejach sterylne wydzielić te zagadnienia, gdyż są one związane z wieloma innymi, a także tworzą w sumie znaczny konglomerat wielorakich współzależności. Nie mniej prześledzenie tak syntetycznego opracowania jest godne zainteresowania, uświadamia bowiem wielki wysiłek zatroskania się o człowieka i jego integralny rozwój, a nie tylko uleganie złudnym ideologom. Często niektóre bardziej odległe dzieje nie są do końca zrozumiałe właśnie dlatego, że zostają wyrwane z całej liczącej tysiące lat historii. Zagadnienie zapobiegania ciąży narastało bowiem, rozwijało się przechodząc pozytywne momenty jak i negatywne. Może zaobserwować wkład ku rozwojowi człowieka i społeczności ludzkiej, ale obok stoją propozycje destrukcyjne, wrogie, które ostatecznie są przeciwko samemu człowiekowi.

Sledząc nagromadzenie materiału dostrzega się często, iż przytaczane liczne opinie autorów, prezentowane prądy i idee przysłaniają samo właściwe nauczanie kościelne. Trzeba jednak obiektywnie powiedzieć, że to ostatnie nie było zawsze w pełni klarowne, przynajmniej gdy idzie o pozycje wobec nowych zjawisk. Teologowie - jak stwierdza autor - jakby wyprzedzali często późniejsze oficjalne Magisterium Kościoła. Ich funkcja badawczo-służebna doznała jakby ugruntowania potwierdzeniem w nauczaniu oficjalnym i uroczystym Stolicy Apostolskiej. Nie idzie tu tylko o sformułowania doktrynalne z mocą obowiązującą w zakresie wiary i moralności, ale także o inne mniej wiążące formy nauczania. Z drugiej strony trzeba mieć świadomość, iż nawet największe autorytety nie oznaczają nigdy oficjalnego nauczania kościelnego, gdyż są to dwa różne nurty.

W prezentowanej książce, zapewne niekoniecznie z winy autora, zauważa się niekiedy przemieszanie pojęć zapobieganie ciąży i kontrola urodzeń. Idzie zatem o pewien negatywny obraz, który zdaje się sugerować m. in. współczesne środki przekazu, a któremu ulegają także kręgi katolickie. Tymczasem w nauczaniu kościelnym, tak oficjalnym jak i teologów czy kanonistów jest to niezwykle ważne rozróżnienie: „contraception” i „birth control”. Oczywiście, istnieją płaszczyzny spotkania tych sfer, co więcej, niekiedy występują one łącznie, nie mniej trzeba jasno uświadamiać, iż idzie tu o dwie różne rzeczywistości, które mają różne skutki i przesłanki motywacyjno-realistyczne.

Nie można, jak to wspomina autor, używać kwestii kontroli rozwoju populacji świata, a co często występuje jako argument za antykoncepcją. Problem sam leży o wiele głębiej, bo w samym człowieku, w jego godności i wielkości współuczestnictwa w dziele stwórczym Boga spełnianym w miłości i odpowiedzialności. Przyrost jest tylko kwestią skutku pewnych postaw, pewnej świadomości i poziomu udziału w rozmnażaniu mieszkańców ziemi.

Niezwykle interesującym problemem, ukazany przez Noonan, jest faktyczna relacja między nauczaniem oficjalnym Kościoła, posługą kościelną teologów i kanonistów a praktyką życia. Osobiste decyzje stanowią jedyną płaszczyznę materializacji konkretnych zobowiązań moralnych. W nich spełnia się lub nie określone zasady. Samo teoretyczne przyjęcie czy wiedza jest ważnym elementem, ale nie wystarczającym. Widać to niekiedy jako bolesną rzeczywistość w zakresie poruszanej tu problematyki. Życie ostatecznie świadczy o realizmie bycia chrześcijaninem lub nie. Na przestrzeni dziejów, jak to widać w prezentowanej książce, to spotkanie wypadło bardzo różnie, często niestety na niekorzyść założeń teoretycznych. Tu należy się pytać o skuteczność przepowiadania i jego praktyczną realizację.

Ważnym uzupełnieniem drugiego wydania książki jest wspomniany aneks. Stanowi on próbę ukazania dalszego rozwoju interesujących tu zagadnień po roku 1965. Autor praktycznie analizuje przede wszystkim encyklikę „Humanae vitae” i Konstytucję duszpasterską „Gaudium et spes”. Rozpatruje te dwa dokumenty łącznie widząc w nich dynamiczną drogę kościelnego nauczania i wysiłku odczytywania dzieła zbawczego spełnianego także w przekazywaniu życia. Opinie jednak tu wypowiedane są zbyt jednostronne i nie ujmują kompleksowości tych zagadnień. Autor podchodzi do nich raczej w płaszczyźnie dywagacji czy analiz teologicznych, a mniej odpowiedzialności życiowej.

Książka nie jest próbą ukazania przyszłości zagadnienia zapobiegania ciąży czy jakiegoś prorokowania w tej materii. Raczej stara się ukazać warunki w jakich tworzona była pozytywna doktryna, kontrowersje nauczania, nieaktualne już dziś propozycje czy fakty ukierunkowujące ku przyszłemu rozwojowi. Studium to może być ciekawą pomocą w przepowiadaniu, historycznym materiałem przygotowawczym do niego. Zatem autora interesuje przede wszystkim kompleksowość widzenia dziejów nawarstwiania się doktryny. Wyciągane zaś wnioski nacechowane są pewnym zabarwieniem zwracającym uwagę na konieczności osobistej refleksji i zaangażowania.

Prezentowana książka jest badaniem nauczania teologów i kanonistów Kościoła katolickiego o zapobieganiu ciąży. Historia tego nauczania wskazuje na potrzebę wzdzenia dynamizmu procesów i podchodzenia do niego z gotowością i otwartością, odkrywania szerokich postaw dla powzięcia określonych dalszych propozycji. Historia winna być zawsze widziana krytycznie z całym obiektywizmem i potrzebą ciągłych prac badawczych. Udzielane zaś w biegu dziejów odpowiedzi trzeba zawsze krytycznie porównywać i zestawiać. Żywotność zagadnień wymaga ciągłego poszukiwania, zwłaszcza źródeł i fundamentów danych rozwiązań, propozycji czy sugestii, tak pozytywnych jak i negatywnych.

Prezentowana praca posiada bogatą bazę źródłową i bibliograficzną. Szkoda, że autor nie sięgnął do nauczania Jana Pawła II, zwłaszcza „Familiaris consortio” i konferencji opatrzonej ogólnym tytułem: „Mężczyzną i kobietą stworzył ich”. Winny one być uwzględnione w dodanym aneksie, gdyż w przeciwnym razie jest on mało wiarogodny i jednostronny. Co więcej, pozwoliłoby to autorowi na dostrzeżenie pełnego dynamizmu dalszego etapu rozwoju kościelnego nauczania w zakresie zapobiegania ciąży.

Książka amerykańskiego prawnika, posiadającego bogatą praktykę sądową, stanowi interesującą, choć jedną z wielu propozycji historycznego prześledzenia zagadnienia zapobiegania ciąży w obrazie nauczania teologicznego i kanonicznego. Można z niej dowiedzieć się wielu szczegółów, choć może czasem od czytelnika oczekiwałbym więcej syntezy i prób uogólnień.

Ks. Andrzej F. Dziuba